

Kulisy Wyboru Wincentego Witosa w Lipcu 1920 r. Na Premiera Przed Bitwą Warszawską



SYTUACJA NADZWYCZAJNA

Ujawniona jedna z prawd



Henryk Nicpoń

W drugiej połowie lipca 1920 r. generał Tadeusz Rozwadowski, jadąc z Paryża do Warszawy, zatrzymał się w Brukseli, gdzie zakupił cztery pistolety repeterowe, dwa dla siebie i dwa dla swojego adiutanta. Nie mógł się pogodzić z tym, że początkiem lipca 1920 r. konferencja w Spa zajęła wyjątkowo nieprzychylnie stanowisko dla Polski z powodu klęsk wojska polskiego w wyprawie kijowskiej kierowanej przez naczelnego wodza Armii Polskiej marszałka Józefa Piłsudskiego. Szef delegacji polskiej premier Władysław Grabski zgodził się bowiem, by wschodnią granicę odrodzonej Rzeczypospolitej wyznaczała tak zwana linia Curzona. Wyrazem stanowczego protestu delegata wojskowego generała Rozwadowskiego w stosunku do postawy premiera Grabskiego w Spa było stwierdzenie: „Pan może zamordować siebie samego, ale nie wolno mordować panu Polski!”. Na szczęście dla Polski Rosja bolszewicka nie zgodziła się na linię Curzona ani też na zawieszenie broni. Dowiedzieć się można tego wszystkiego z kopii rękopisu profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Adama Solowija *Rozmowy z gen. Tadeuszem Rozwadowskim o sygnaturze oryginału 14079/II*, poświęconego między innymi tym wydarzeniom.

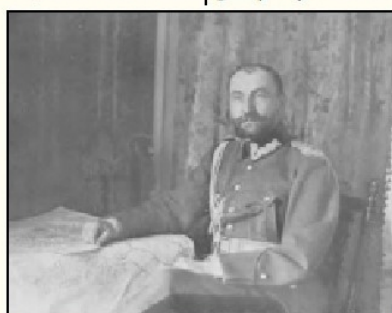
W piśmienniczych zbiorach specjalnych Ossolineum we Wrocławiu można znaleźć wiele źródłowych materiałów, w tym publikacji i dokumentów, które po-

zwalają spojrzeć na historię Polski z innej perspektywy niż dotychczasowa. Pozwalają zrozumieć sens przeforsowanej przez sanację 7 kwietnia 1938 r. ustawy *O ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski*, mającej chronić zafalszowaną historię. Na szczęście dochodzenie prawdy historycznej o odrodzeniu państwa polskiego umożliwia między innymi Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa udostępniająca zasoby przywiezione ze Lwowa.

Z rękopisu profesora Solowija można się dowiedzieć, że generał Rozwadowski uzyskał informację od marszałka Focha jeszcze w Paryżu, że Francja zażądała od naczelnika państwa Piłsudskiego, aby generał został mianowany szefem sztabu generalnego. Dlatego po przyjeździe późnym wieczorem do Warszawy udał się do Belwederu. Niestety, naczelnika państwa Piłsudskiego zastał „w stanie zupełnego zwątpienia i takiej depresji, że oświadczył generałowi, iż nie pozostaje mu nic innego, jak odebrać sobie życie”. W związku z tym generał Rozwadowski, starając się uspokoić naczelnika Piłsudskiego, skonstatował, że „wszystko może być jeszcze uratowane przy wspólnym wysiłku” i dodał: „Francja wymaga, by przede wszystkim został utworzony natychmiast rząd nowy w Polsce w miejsce

gabinetu Władysława Grabskiego, który podał się do dymisji”. Następnie podkreślił, że „niezwłoczne utworzenie rządu nowego jest warunkiem udzielenia pomocy przez Francję”.

Naczelnik państwa po wielodniowych bezowocnych usiłowaniach utworzenia nowego rządu przez siebie, upoważnił generała Rozwadowskiego, by przedstawił osobiście położenie państwa zebranym w Belwederze reprezentantom stronnictw politycznych. Generał otrzymał również



Gen. Tadeusz Rozwadowski

swobodę działania. Aby wywiązać się z powierzonego zadania, generał Rozwadowski, znalazłszy się w dramatycznej sytuacji, polecił swojemu adiutantowi, by pilnował wejścia do sali, w której byli reprezentanci stronnictw poli-

tycznych. Polecił mu także, by w przypadku, gdyby ktokolwiek chciał opuścić salę, zrobił użytek z broni. Z wypowiedzi generała Rozwadowskiego przytoczonych w rękopisie *Rozmowy z gen. Tadeuszem Rozwadowskim* przez profesora Adama Solowija można się dowiedzieć, że następnie generał wszedł do sali narad, by przedstawić zebranym zgodnie z sugestią Piłsudskiego położenie państwa. Przy tym podkreślił, że „jest do uratowania wspólnym wysiłkiem narodu”, ale konieczne jest natychmiastowe utworzenie nowego rządu. Na końcu swojego wystąpienia oświadczył: „Daję panom dwie godziny. Jeżeli w tym terminie nie utworzycie panowie nowego rządu, wówczas nikt żywy nie opuści tej sali”.

8

Luty 2025, nr 2(232) Rok XXI

Współpraca z Ossolineum

Groźba poskutkowała. Jeszcze tej nocy powstał rząd na czele z premierem Wincentym Witosem.

Sam generał Rozwadowski objął szefostwo sztabu generalnego. Wiedział, że od tej chwili ponosi pełną odpowiedzialność za swoje działania i los odrodzonej ojczyzny. Generał Waygand był tylko jego do-

radcą. Nawet przez myśl mu nie przyszło, że Piłsudski w maju 1926 r. dokona zamachu stanu, a za obronę legalnych władz i konstytucji oraz wierność przysiędze wojskowej zostanie na jego rozkaz uwięziony wraz z generałami Zagórskim, Jaźwińskim i Malczewskim oraz wywieziony do więzienia na Antokolu w Wilnie i będzie tam sys-

tematycznie podtruwany. Nie przewidywał, że na spotkaniu w Belwederze z Piłsudskim przed śmiercią usłyszy od niego: „Ale bitwę pod Warszawą i wojnę w roku 1920 ja wygrałem”. Generałowi Rozwadowskiemu pozostało skłonić się i wyjść z pokoju.

■ Henryk NICPOŃ